



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki
Poświęcony sprawom miejscowym oraz

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

CENA 3 kop.

CENA PRENUMERATY

za miejscowych i zamiejscowych:	
Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	3.—
Kwartalnie	1.50
Miesięcznie	50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II № 38, telefonu № 50, skrzynka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa”.
Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.
Administracja w dni powszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano.
Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.
Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

CENA OGŁOSZENIA:

Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-ej 10 k.
Reklamy i Nekrologja za wiersz 20 k.
Nadesłane za wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Sosnowiec.

Dr. J. Goldberg

przeprowadził się do domu
B. Rotszylda, przy ulicy **MORZEJOWSKIEJ**.
wis à vis sklepu Bindera. 403—

Bazar dziecinny

M. Matejewicz

z dniem 1 Lipca r. b. przeniesiony został na
Aleje II № 29. Poleca się nadal łaskawym wzglę-
dom Sz. Klijeutek. 525—3-1

Lekarz-Dentysta M. Grejniec

Leczenie, plombowanie, wymywanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia.
— Sz. Aleja II № 11 k. sz. Róża, poła st. k. p. Kwieścin.

Kalendarzyk.

D. 18 Lipca.

Imiona chrześcijańskie: dziś Szymona z Li-
pnicy, jutro Wineentego i Paulo.

Imiona słowiańskie: dziś Unisława, jutro
Wodzisława.

Wschód słońca g. 3 m. 56, zachód g. 8 m. 15.

Daty historyczne: 1374. Zgon Petrarki —
1877. Zdobycie Kazantyku.

O ograniczeniach Polaków w Królestwie Polskiem.

—
W szkołach.

Wedle prawa, z d. 18 lipca 1886 r., do
uniwersytetu warszawskiego, wbrew prawom o-
gólnym, przyjmowani są wychowawcy seminar-
jów duchownych.

Tu należy również art. 2 prawa, z d. 29
czerwca 1886 r. (Dz. pr. Królestwa Polskiego
t. 65 art. 456), wedle którego do chełmskiego

gimnazjum żeńskiego przyjmowane są uczeni-
nie wyznania prawosławnego.

Nie możemy wreszcie zamilczeć ograni-
czeń, mocą których młodzież wyznania mojże-
szowego jest przyjmowana do zakładów nauko-
wych tylko w pewnym ograniczonym stosunku
procentowym.

O ograniczeniach Polaków i przywilejach Rosjan w dziedzinie posiadania ziemi.

Już w czwartym dziesiątku lat przeszłego
wieku, rząd stosował środki w celu oddania
wielkiej własności w Królestwie Polskiem w
ręce pochodzenia rosyjskiego.

Ukazem Najwyższym z d. 4/16. paździer-
nika 1885 r., nadane zostały różnym osobom
ziemie skarbowe na zasadach prawa majorato-
wego, przyczem wedle § 23 Ukazu, prawo
dziedziczenia związane jest z posiadaniem szla-
chectwa rosyjskiego i z wyznaniem prawosła-
wnem, w braku zaś spadkobierców, odpowia-
dającym warunkom powyższym, majątki te pow-
racają do skarbu. Potem nastąpił szereg podob-
nych Ukazów.

Druga serja takich nadań, na tych sam-
ych warunkach, nastąpiła po r. 1863; wszę-
dzie prawo dziedziczenia związane jest ze szla-
chectwem rosyjskiem i wyznaniem prawosław-
nem, o czem w każdym Ukazie mówi art. 12
lub 13.

Wszystkie, przytoczone wyżej artykuły,
mianowicie art. 23 pierwszej serji praw oraz
art. 12 lub 13 następnjej serji winny być znie-
sione w tym kierunku, ażeby prawo dziedzic-
zenia nie było uwarunkowane pochodzeniem i
wyznaniem, w myśl ogólnej zasady równości
przed prawem.

Ukaz Najwyższy, z d. 1 (13) lipca 1871 r.
zawiera przepisy, dotyczące sprzedaży posiada-
nych przez skarb dawnych dóbr kościelnych i
poklasztornych katolickich, które przeszły na

Krajowy DOM ZLECEŃ

— dla —
handlu, przemysłu i rolnictwa.
Warszawa — Marszałkowska 124

zajęcia:

- 1) w dziale **BANKOWYM**, wszelkie operacje finansowo-bankowe, np. przyjmowanie lokaty depozytów, rachunki bieżące, kupno i sprzedaż papierów procentowych, konwersje listów, obsługa spółek zarobkowych, stowarzyszeń wspólniczych itp.
 - 2) w dziale **Hypotecznym**, lokata sum i pośrednictwo, kupno i sprzedaż nieruchomości, regulacja hipotek.
 - 3) w dziale **Przemysłowym**, przedstawicielstwa, kredyty przemysłowe, wszelkie pośrednictwa itp.
 - 4) w dziale **Rolnym**, obsługa finansowa dóbr i spółek, pośrednictwo sprzedażne zbóż, nasion i majątków, parcelacja, kredyty rolne, produktowe, sprzedaż i kupno węgla, chemii, spirytusu i okowity, opa-
sów itp. Nowozy sztuczne i narzędzia.
 - 5) w dziale **Leśnym**, kupno i sprzedaż lasów, cieża, a głównie materiałów i racjonalizacja gospodarstw leśnych, takasja itp.
- Adr. tel. „KRAJOWY-WARSZAWA”.

W KOPALNIACH.

POWIEŚĆ.

Tłomaczył
Józef Mondshein.

(Ciąg dalszy: patrz nr. 126).

Katarzynie głód dokuczał dotkliwie. Pod-
parzysy rękami zdźniała twarz, zaczęła giu-
cho, jak gdyby jej kto szczypcami wnętrzości
wyciągał. Etienne dręczony tym samym bó-
lem, gorączkowo szukał rękami kolo siebie w
ciemności... Wkrótce te okrutne bóle minęły,
a następstwem głodu był jedynie wielki upadek
sił. Umarliby już dawno, gdyby im wody za-
brakło. Czerpał więc ją garsciami bez przer-
wy i pili. Dokuczało im tak wielkie pragnie-
nie, że zdawało się, iż tej wody będzie zamało,
i jej nie ugasić.

Minął jeszcze dzień jeden...
Katarzyna płakała po całych godzinach,
a następnie wpała w jakiś stan nieprzytomny,
podobny do snu. Kiedy ją Etienne budził, o-
wierała oczy na chwilę, poczem znowu zapa-
dała w głęboki sen. Wreszcie otęknęła się...
Tymczasem ciosy kilofa ustały i nastała
cisza głęboka. Siedzieli tak w kącie, objawszy
się mocno rękami, gdy naraz dziewczyna za-
miała się cicho:

— Jakże pięknie na dworze! Chodźmy na
spacer!...
Etienne usiłował ją uspokoić, ale w gło-

wie mu zakręciło się, myśli spłatały się w cha-
os i stracił poczucie rzeczywistości. Katarzyna
zaś opanowała gorączka połączona z halucyna-
cjami. Zdawało jej się, że słyszy szmer rzecz-
ki, śpiew ptaków... Czują zapach kwiatów, tra-
wy świeżo skoszonej...

— Jakże pięknie! Jak ciepło na dworze! —
majączyła. Weź mnie z sobą!... Będziemy ra-
zem... zawsze już... zawsze!...

Tuliła się do niego i przyimiwała w gorącz-
ce.

— Ach, jacy głupi byliśmy! Czeakać tak
długo! Gdy cię po raz pierwszy ujrzałam, ju-
żem cię pokochała! A tyś o tem nie wie-
dział!...

Etienne skulił się w sobie i nic nie od-
powiadał.

— Więc już mnie nie zostawisz samej?
Nie wypędzisz mnie od siebie? Co za szczę-
ście!

Ostabiła tak wiele, że prawie osunęła się
z objęć Etienne'a. Głos jej ucichł. Etienne z
łękiem przycisnął ją do siebie.

— Czy bardzo cierpisz? — zapytał.

Ta zaś zdumiona podniosła nagle głowę:

— Nie, ani trochę. Jak ciemno! Boże
mój, Boże, jak strasznie ciemno...

Pola i słońce zniknęły; znowu ujrzała się
w ciemnym, zalanym wodą szybie, w którym mę-
cza się od tyłu już dni w ten sposób! Ogarnę-
ła ją naraz strach paniczny. Przyszły jej
na myśl podania, które kiedyś w dzieciństwie
słyszała o „czarnym górniku”, który niekie-
dy przychodzi do kopalni, aby podusić rozwi-
złe zwichrzeta...

— Czy słyszysz? — spytała szeptem.

— Nie, nie nie słyszę — odrzekł Etienn
— „Czarny Górnik” przyszedł! On tuła
O, tam... w kącie. Patrz, patrz, on patrzy na
nas! O, jak ja się boję... Nie daj mi!...

Rzuciła mu się, a za szyję i namiętnie przy-
warła ustami do jego warg. Mrok znowu roz-
proszył się. Znowu twardziła słońce i śmia-
ła się dziecięcym radosnym śmiechem. Etienne
siedział zaszepiony, trzymając ją na kolanach.
Czas mijal. Zdawało mu się, że ona śpi, lecz
dotknąwszy się jej, poczuł, że cała jest zimna.
Nie żyła.

Teraz świat już nie istniał... Świadomość
zaczęła go opuszczać. Przed oczyma przebiegły
jakieś ognie...

Naraz galerja jakby zakotyła się... Usły-
szal głosy... Do jego nóg posypały się żwir
i kamienie. Ujrzawszy blask lampy, zapłakał.

Towarzysze podnieśli go i ponieśli, gdyż
nie mógł stać na nogach...

Maheu padła na ciało zmarłej Ka-
tarzyny i długie jeji wyrwały się z jej piersi.
Tłum ludzi otoczył ją i stał, nie przerywając jej
kłania.

Etienne'a przetrzymano przez jakiś czas
w galerji, aby przywyki do światła i wyniesiono
z galerji.

Gdy wreszcie wyszedł na światło dzienne,
tłum ludzki zadrażył w milczeniu rozstąpił się
przed tym wychłym młodzieńcem, z twarzą
zbołą i włosami białymi, jak szron...

(D. n.)

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wcho-
dzące, od najwycyżajniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznego wykończenia, ze wszystkich krajowych i zagranicz-
nych prima materiałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuje
się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępny

Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
III Aleja dom wloany (dawniej I. WASZEK). 262

rzech skarbu, na mocy r. i 14 1864 27. października (8 listopada Ukazów. z d. 6) grudnia 1865 r.

Na mocy art. 3-go powyższego prawa, ziemię, wymienioną w punkcie b. art. 2 a mianowicie oddzielne folwarki i wogóle większe obszary ziemi w całości, z wyjątkiem niewielkich kawałków, ułożonych w szachownicę, oraz ziemi w miastach, mogą być nabywane tylko przez osoby pochodzenia rosyjskiego, wyznania prawosławnego, znajdujące się na służbie wojskowej lub cywilnej.

Na mocy uwagi do art. 3, ziem tych, wskazanych w art. 2 p. b) nie mogą nabywać nawet właściciele majoratów. Art. 17 zabrania oddawania dóbr poduchowanych w dzierżawę czy administrację osobom pochodzenia nia lat dwanaście. Na mocy art. 2 majątki nabywane od skarbu, mogą być wywłaszczane, sprzedawane, darowywane i przechodzą drogą spadku tylko na rzecz osób pochodzenia rosyjskiego.

Wszystkie wyżej wymienione ograniczenia powinny być zniesione. Równocześnie ze zniesieniem ograniczeń, co do majątków majoratów i poduchowanych, trzeba przedsięwziąć odpowiednie wykreślenia w wykazach hipotecznych, ksiąg hipotecznych majoratów i majątków poduchowanych.

Najwyżej zatwierdzona d. 12 (24) grudnia 1877 r. uchwała komitetu do spraw Król. Polskiego głosi, że ziemię, oddane na podstawie rozporządzenia rządowego starobrzędowcom i sekciarzom, którzy przyłączyli się do jednej wiary, mogą być dzierżawione, zastawiane i wywłaszczane tylko na rzecz osób wyznania prawosławnego.

W okręgu twierdzy Modlińskiej zostały urzędzone kolonie przesiedleńców wyznania prawosławnego, przyczem w okręgu tych kolonii nie wolno nabywać gruntów ludności miejscowej.

Najwyżej zatwierdzona uchwała komitetu ministrów, z d. 30 lipca 1900 r., pozostawiała, w drodze wyjątkowej, 25 rodzin włościan katolików w posiadaniu zajmowanych przez nich gruntów we wsiach rosyjskich, w okręgu twierdzy modlińskiej.

Tak samo we wschodnich powiatach Królestwa Polskiego, na podstawie rozporządzenia okólnikowego generał-gubernatora warszawskiego, z d. 3 stycznia 1895 r., zabroniono włościanom polskim otrzymywać świadectwa na prawo kupowania ziemi za pośrednictwem Banku włościańskiego.

W towarzystwach prywatnych.

Wreszcie zwracamy uwagę Komisji na Najwyżej zatwierdzoną uchwałę Komitetu ministrów, z d. 12 czerwca 1905 roku, która, chociaż na pierwszy rzut oków kwestji języka towarzystw prywatnych przyniosła pewne ulgi w porównaniu z dawnymi dalej idącymi ograniczeniami, to jednak i ona jest krępująca dla przyrodzonych praw każdego obywatela. W prawie tem powinny być natychmiast skasowane punkty 2 i 3 § VIII-go, ponieważ każde prywatne towarzystwo ma prawo określić, w jakim języku pragnie ono prowadzić swe księgi i obowiązki ich prowadzenie w języku rosyjskim wbrew woli towarzystwa prywatnego, jest bezprawnym ograniczeniem. Bezpodstawne są również ograniczenia, które się znajdują w § IX a na mocy których Litwinom, w gubern. suwalskiej, zabroniono używać ich rodzinnego języka w towarzystwach prywatnych. Zarówno też Rusini w wschodniej części kraju, mówiący językiem ruskim (ukraińskim), jeśli zapragną wprowadzić go do biurokracji towarzystw prywatnych, powinni być zabezpieczeni w swych prawach przyrodzonych. Również powinny być skasowane ograniczenia, płynące z § X tejsze ustawy. Zamiast tych wszystkich ograniczeń, należy postawić jedną zasadę, że wszystkie towarzystwa prywatne, jak również Towarzystwa Kredytowe Ziemi i Towarzystw. Kredytowe Miejskie mają prawo prowadzić całą procedurę w języku polskim. Należy zmienić także ograniczenie § XI, według którego przesiedlanie się ludności Królestwa Polskiego do gubernii północno zachodnich i północno-zachodnich i do gubernii Bessarabii uwarunkowe jest w każdym wypadku przez pozwolenie generał-gubernatorów i gubernatorów. Dodajmy w końcu, że przytoczone wyżej ograniczenia dotyczą praw Polaków, jako osobnych jednostek.

Ograniczenia żydów.

Pozostaje jeszcze obszerny teren dla zaspokojenia potrzeb naszego kraju, jako jednostki terytorjalno-narodowej, ponieważ jednak sprawa ta wychodzi po za granice zadań komisji, dlatego tego tematu obecnie rozwijać nie będziemy. Jeszcze kilka słów.

Nasz kolega Winawer przedstawi referat, dotyczący wszystkich wogóle ograniczeń mieszkanców wyznania mojżeszowego. My jednak,

nie wchodząc w szczegóły tych ograniczeń, nie możemy jednak nie wypowiedzieć się w ogólnych zarysach z tego powodu. W Królestwie Polskiem Żydzi mogli zawsze osiedlać się swobodnie i korzystali z zupełnej tolerancji religijnej. Ograniczenia zawierały się w tem tylko, że zabraniano im mieszać w bardzo niewielu zresztą w miasteczkach, albo w niektórych dzielnicach miast i że Żydzi nie byli dopuszczani do służby państwowej. W r. 1862, w czasie wysokiego podniesienia się polskiego życia politycznego, w nadziei lepszej przyszłości kraju, opinia całego społeczeństwa polskiego wypowiedziała się w kierunku zupełnego równoprawienia Żydów.

W rezultacie tego ruchu było przeprowadzenie przez margrabiego Wielopolskiego, w formie ustawy z maja 1862 roku, zupełnego równoprawienia mieszkańców wyznania mojżeszowego, w Królestwie Polskiem. W następstwie tego, Matias Rosen został mianowany narówni z innymi wybitnymi działaczami polskimi, członkiem Rady Stanu Królestwa Polskiego. W późniejszym jednak czasie, gdy zamroczyło się życie Królestwa Polskiego, zamroczyły się i losy Żydów. Wprowadzono cały szereg ograniczeń, zgodnie z ogólnym kierunkiem, panującym w całym państwie.

W obecnej chwili, w imieniu wszystkich posłów Królestwa Polskiego, oświadczamy stanowczo, że wszystkie te ograniczenia powinny być zniesione.

W sprawie polemiki.

Prasa odzwierciedlająca opinie tak mas, jak jednostek, i uświadamiająca szeroki ogół czytelników, jest bezprzebieżnym z najżywniejszych czynników w społeczeństwie oświeconem. Wymiana zdań, spotkanie się poglądów osobistych, omówienie sprawy różnostronne, tylko korzyść przyniesie może, tak dla piszących, jak dla czytających. Zład niechaj mi wolno też będzie na łamach tego pisma wypowiedzieć zdań kilka z powodu artykułów p. W. M., umieszczonych w kilku ostatnich № № „Dziennika”, w którym jest mowa o powołaniu O. O. Paulinów jasnogórskich w narodzie naszym, jak również o istocie i znaczeniu ascetyzmu.

O ile to mogłem wyrozumieć, artykuły powyższe podrykowały p. W. M. szczerą troską o dobro i pożytek narodu, który w tysiącach wierzących synów swoich odwiedza corocznie Jasną Górę i wraca do domów swoich pokrzepiony widokiem cudownego wizerunku N. Panny i pouczony przedsłuszą jej twierdzy i słowami strzegących jej OO. Paulinów.

Pomimo to jednak nie mogę się zgodzić na niektóre twierdzenia i określenia, wypowiedziane przez autora tych artykułów.

Przedewszystkiem zabolato mnie bardzo, że p. W. M. ma tak niskie pojęcie o ascetyzmie katolickim, od którego radby jaknajdalej widzieć zakonników jasnogórskich. Szczęście prawdziwe, że rzecz cała polega na nieporozumieniu. P. W. M. pomieszal bowiem naprzód ascetyzm katolicki z ascetyzmem filozofów poganińskich, żyjących jeszcze przed erą i nauką chrześcijańską, a potem pomieszal nadto ascetyzm prawdziwy i rozumny ze spaczoną, godną potępienia dewocją.

Z fałszywych przesłanek fałszywe też wywodzi p. W. M. wnioski i powiada, jakoby ascetyzm nakazywał tłumienie wszelkich dążeń i potrzeb życiowych, chociażby one nawet wynikały z zasad rozumu, gdyby jednak miały ascetę oderwać od czystej kontemplacji Boga.

Na to odpowiedzieć można, że Pan Bóg, jako Mądrość najwyższa i Dawca wszelkiej mądrości i rozumu, nie może żądać dla siebie ofiary z rozumu. Było by to niedorzecznością, a od tak pojętego ascetyzmu niema potrzeby chyba bronić OO. Paulinów, bo oni się sami obronią.

P. W. M. wspomina o dwóch rodzajach ascetyzmu religijnym. Ten pierwszy w stosunku do OO. Paulinów mniej nas obchodzi. Natomiast ascetyzm religijny p. W. M. opiera w zupełności i jedynie na dogmacie expiacji, podczas gdy expiacja jest tylko jednym z licznych środków, jakimi się posługuje prawdziwy asceta w pracy nad udoskonaleniem się w duchu nauki Chrystusowej.

Ascetyzm chrześcijański rozwijał się nie pod wpływem nauk i systematów filozofów poganińskich, które były tylko nieudolnym szamotaniami się ducha w więzach ciała, ale wyrósł zupełnie samodzielnie na gruncie prawd objawionych o Bogu, odkupieniu naszym i współdziałaniu z łaską.

Ascetyzm chrześcijański, jako ciągłe, a uważne ćwiczenie się we wzniosłych cnotach, załeconych przez Pana Jezusa, jest tylko godnym podziwu i uznania porywem serc miłujących Boga nadewszystko, a bliźniego, jak siebie samego.

Asceta chrześcijański nie za egoistyczny cel życia, nie za punkt ambicji stawia sobie podbicie ciała swego pod panowanie ducha, ale, pracując nieustannie nad urobieniem się duchowym, chce dojść kiedyś do szczęścia wiecznego drogą miłości Boga i bliźniego, bo wie, że „na tym dwójgu przykazaniach wszystkich zakon zawisł i prorocy”.

Asceta podług p. W. M. potępia i wszelkie dążności serca. Więc i wtopienia serca przedewszystkiem, co znaczy, że nie powinien być żyć zupełnie sercem, nie pozwalając sercu swemu na żadne pragnienia, nawet na pragnienie chwały Bożej i zbawienia własnego! A to druga niedorzeczność.

Asceta podług p. W. M. potępia z zasady społeczeństwo, naród, rodzinę, większą część nauk, wszystkie sztuki piękne i wieksość nabytków cywilizacji, które ludzkość w wiekowej pracy zdobyła. Sw. Paweł Apostół był wielkim ascetą chześcijańskim, bo walczył nieustannie w obronie ducha z namietnościami swemi, na które skarżył się w liście do Rzymian (7. 23.)

„Widzę, mówi — inszy zakon w członkach moich, sprzeciwiający się zakonowi umysłu mojego, biorący mię w niewolę, w zakowanie grzechu...”

Któż mię wybawi od ciała tej śmierci? Łaska Boża przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. A czyliż ta walka ascetyczna wyrwała mu z duszy miłość społeczeństwa, wśród którego go Pan Bóg postawił? Czy zabiła w nim troskliwą pamięć na innych, czy zrobiła zeń fanatycznie pobożnego egoiście? Życie i czyn jego mówią za niego. Ja sądzę, że wystarczy tu dodać wyznanie tegoż św. Apostoła: „Uczyliłem się niewolnikiem wszystkich, abym ich więcej pozyskał” (1: Kor.)

Asceta chrześcijański nie może też potępić rodziny, jako takiej, bo jednocześnie potępił by wole Bożą, zawartą w 1-tem przykazaniu: „czciej ojca twego i matkę twoją”.

Co do nauk, to o ile są fałszywe, potępi je nie tylko asceta, ale każdy umysłem trzeźwym obdarzony człowiek. Niema takiego osobnika na ziemi, który by na wszystkie teorie i systematy się zgadzał, bo tylko prawda jest chlubą i zaledzeniem nauki. A ileż fałszywych nauk już upadło i jeszcze upadnie!

A któż to, jak nie zakonnicy, powołani przed innymi do życia ascetycznego, tworzyli sami albo staraniem swoim budowali pomnikowe dzieła sztuki, które teraz najbardziej światu oddani jeżdżą oglądać, uczyć się i zachwycać?

Ascetyzm chrześcijański to — miłość Boga, przejawiająca się nie tylko w pracy duchowej nad sobą, ale i w dziełach miłości bliźniego.

Niech za jeden z tysięcy przykładów posłuży nam św. Wincenty a Paulo, który, służąc Bogu w postach i umartwieniu, dał nam Siostry Miłosierdzia, one anioły ludzkości cierpiącej. Ks. Biskup Pelczar w jednej ze swych ksiąg ascetycznych mówi: „dusza doskonała jest wewnątrz pełna tkliwej miłości, wszystkim miłą, a zwłaszcza tym, z którymi ją łączyła Opatrzność” (Życie duch. II str. 265). Gdzie brak tej miłości czynnej a cichej, obok pokory i umartwienia, gdzie, owszem, wychodzą na jaw intrzygi zawisłości osobistej, tam niema też prawdziwej chrześcijańskiej ascezy; jest chyba tylko pozorna, spaczona, maniacka pobożność, i próżno byśmy, oparci na takim nieporozumieniu, kopie kruszyli w tej sprawie.

Wracając jeszcze do O.O. Paulinów na Jasnej Górze, powiedzić trzeba, że ascetyzm w duchu chrześcijańskim zrozumiany bynajmniej nie przekszadza im w wykonywaniu obowiązków społecznych, jakie warunki kraju i miejsca świętego włożyły na ich barki. Zmiana w dotychczasowym sposobie zachowywania reguły Paulińskiej, jeżeli by mogła nastąpić, to nigdy nie do tyła, żeby zakonników na Jasnej Górze zmienić miała w pierwotnych, oddanych tylko milczeniu i bogomyślności, pustelników. I o to nie potrzebujemy trwożliwych oczu zwracać w stronę Stolicy Apostolskiej.

Bo choć w rzeczach polityki zewnętrznej zdarzyło się i kurji Rzymskiej postawić krok mniej lub więcej fałszywy, jak się to zdarza i innym rządóm politycznym, to jednak tam, gdzie naród tak blisko i tak wyraźnie styka się z wiarą, jak na Jasnej Górze, stolica Apostolska nie uczyni nic, co by tę wiarę w narodzie osłabić mogło.

Ks. W. Gajster.

NOWINY.

Częstochowa.

— Od pewnego czasu zauważyliśmy, że prenumerata na „Dziennik” bardzo mało się powiększa, natomiast ogromnie wzrasta sprzedaż uliczna.

Po zbadaniu rzeczy, przekonaliśmy się, że sprzedawcy gazet mają prenumeratorów na własną rękę i dostarczają im „Dziennik” przeważnie za opłatą dzienną, po 2 kop. za egzemplarz, czyli wypadła, że prenumerata tą drogą wynosi kop. 60 miesięcznie.

Sprzedający, biorąc „Dziennik” u nas, płacili po 1 kop. za egzemplarz, czyli tym sposobem administracja miała 30 kop., a drugie tyle zarabiała na prenumeracie sprzedającej.

Nadto, sprzedając na ulicy, zarabiali po 2 kop., czyli dwa razy tyle, co wydawnictwo bez kłopotu i nakładu.

Ponieważ pisma nasze obliczone jest na prenumeratę, gdyż na sprzedaż pojedynczej, po 1 kop. za egzemplarz, niema żadnego zarobku, a tylko chodzi o reklamę, więc oświadczyliśmy wczoraj sprzedającym, że nadal oczekiwamy będą „Dziennik” po półtorej kopiejki za egzemplarz.

Oczywiście chodziło nam głównie o to, żeby prenumerata w kwocie 50 kop. miesięcznie, czy odradu, czy w ratach—wpływała do administracji naszego pisma bezpośrednio.

Wszyscy starsi sprzedający zgodzili się obecnie na naszą propozycję, natomiast chłopcy w liczbie około 30 sprzeciwili się temu i urządzili terror, mianowicie nie pozwolili ani rozsiadaniem, ani starszym sprzedającym wziąć „Dziennika” z administracji, a jeśli kto wziął, to z krzykiem napadali na niego i wydzierali gazetę.

To samo czynili względem prenumeratowników.

Z tego powodu numer wczorajszy nie ukazał się na miesiąc, ani nie mogliśmy go roznieść pocztą i koleją, gdyż sprzedający ludzi naszych napadali i paczki z gazetami wydzierali.

Tego rodzaju terror niepraktykowany był dotychczas względem żadnego z pism, bo w istocie niema o żadnej logicznej podstawie, ale nie można było tego żółtodziobym terrorystom wytłumaczyć i wobec ich ekscesów byliśmy bezsilni.

Aby uniknąć na przyszłość tego rodzaju niespodzianek i nieprzyjemności, pozostaje nam się zwrócić do czytelników z prośbą, żeby pismo nasze prenumerowali albo wprost w administracji, albo w księgarniach, albo wreszcie u osób upoważnionych.

Ta droga jedynie może być korzystną dla stron obu.

Zabójstwo. Wczoraj o godz. 3 po południu w lasach dóbr Ostrowy zabity został pomocnik leśniczego, Grotok. Sprawca niewiadomy.

Nieostrożność. Wczoraj żołnierz, będący na warte w sklepie monopolowym № 122 przy ul. Tyłnej, przez jakąś nieostrożność spowodował wyszukać, kula karabinowa utknęła w suficie. Wypadku z ludźmi nie było.

Sosnowiec.

Malarze zatrudnieni w ilości 60-ciu, w walce z Miłowice, zastrajkowali w sobotę, żądając podwyżki zarobków.

Tworzy się obecnie w Sosnowcu bezpartyjny związek zawodowy pracowników drukarskich całego Zagłębia.

Strajk żydowskich czeladników szweckich rozpoczął się we wtorek. Żądania postawiono ekonomiczne, tudzież wymaga się, ażeby składnicy majstrów nie sprowadzali obuwia zagranicznego i nie przyjmowali od klientów tego towaru do reparacji.

Strajk piekarski trwa w dalszym ciągu. Sklepy piekarskie pozamykane. Pieczywa brak. Przywołał spór, całemi koszami z Katowic i z Szopienic. Prócz tego roznoszą handlarze po domach chleb, a nawet i bułki miejscowego potajemnego wypieku.

Okolo 20 osób, mężczyzn, kobiet i dzieci, przybyło we wtorek rano do Sosnowca z gub. grodzieńskiej, za paszportami krajowymi, chcąc emigrować zagranicę. Na skutek otrzymanego drogą telegraficzną rozporządzenia od władz zwierzchniczych, tutejsza żandarmerja natychmiast po przybyciu pociągu, aresztowała wszystkich i osadziła ich w ratuszu. Wieczorem przetransportowano ich do Będzina do dyspozycji naczelnika powiatu.

Wymieniona kasa na stacji kolei W. W.,

która dawniej należała do domu bankierskiego Adama Bergmana, obecnie znajduje się w posiadaniu kupca Bermana. Nie wiedział o tem sekwestrator magistratu, i w piątek zjawił się w towarzystwie wojska, konfiskując na rzecz rządu zaległe przez Bergmana podatki w kwocie 6.000 rubli. Dopiero interwencja kilku poważniejszych obywateli miasta przyczyniła się do wyswiedlenia omyłki, pieniądze zostały się w kasie, a sekwestrator smutny wrócił bez monety do magistratu.

Telegramy.

PETERSBURG, 17 Tel. wł. Monarcha zatwierdził projekt Dumy państwowej, przyjęty przez Radę państwa, o wyasygnowaniu w ciągu lipca 15 milionów rubli na potrzeby rolne i żywnościowe mieszkańców tych miejscowości, które zostały dotknięte klęską nieurodzaju.

Duma państwowa rozpoczęła debaty w sprawie agrarnej. Zapisało się do głosu przeszło 60 mówców.

PETERSBURG, 17 TAP. Posiedzenie Dumy państwowej. Na wczorajszym posiedzeniu przewodniczył Murmow.

Towarzysz ministra spraw wewnętrznych, Makarow, z polecenia ministra udzielił objaśnień w sprawach, ugrupowanych w następujące trzy kategorie:

1. Trzymanie pod strażą bez przedstawienia oskarżenia ponad termin, ustanowiony prawami wyjątkowymi. 2. Zesłania. 3. O nieprawidłowej działalności administracji: w większej wypadku w sprawy wytoczone zostały w porządku ochrony wzmocnionej. To samo dotyczy także zesłanych.

Towarzysz ministra oświadczył, że w ciągu ostatniego miesiąca rozpatrzono 1.263 sprawy. W 600 areszt i zesłanie zostało zamienione na jawny dozór policyjny. Towarzysz ministra przemawiał za koniecznością utrzymania wzmocnionej ochrony, stanowiącej niezłomne prawo, a minister spraw wewnętrznych obowiązany jest utrzymać porządek przy pomocy wszelkich praw i środków.

W odpowiedzi poseł Szolc dowodzi, że, przedstawiciel ministerjum spraw wewnętrznych myli się na punkcie prawa. Czyż może on mówić o legalności postępowania ministerjum spraw wewnętrznych przy pomocy departamentu policyj, korpusów żandarmów, komitetów cenzury i gubernatorów, którzy wpływają na ludność miejscową nie na drodze prawa, ale na drodze poufnych okólników? Ministerjum spraw wewnętrznych nie decyduje się na ogłoszenie ani poufnych okólników. Wobec tego, że poglądy ministerjum spraw wewnętrznych nie zgadzają się z poglądami zasadniczymi Dumy państwowej, nie może ono spodziewać się czego innego, jak tylko wołań „do dymisji!” (Okłaski).

PETERSBURG, 17 TAP. Najwyżej rozkazano pozbawić sztandaru siedemdziesiąty pułk kawalerski.

MOSKWA, 17 TAP. Ze względu na obecność członka Dumy państwowej Ramiszwili na zgromadzeniach zawodowych w celu wygłoszenia mów, naczelnik miasta nakazał policji rozwiązywać te zebrania, na których obecni będą mówcy postronni.

Robotnicy pozbawieni pracy urządzili skandal przy robotach miejskich, żądając zamiast 80 kop. płacy dziennej po rublu, jak również 8-mio godzinny dnia roboczego.

Sprawa strajku pracowników sądu okręgowego podczas rozruchów grudniowych wzięta została do procesu o zbrojnym powstaniu.

MOSKWA, 18 TAP. Nieznani sprawcy pochycyli z klasztoru Piotrowskiego ubiorów i innych rzeczy na sumę 30,900 rubli i ukryli się.

TOMSK, 17 TAP. Na stacji Sadzienka nastąpiło zderzenie się pociągu pasażerskiego z towarowym; zabitych zostało 12 ludzi, rannych 16.

TEODOZJA 17 TAP. Ulewy grożą zupełnym zniszczeniem urodzaju.

NOWOCZERKASK, 18 TAP. Naczelnik sztabu skazał na 3 miesiące oficera Mironowa.

KOSTROMA, TAP. Pożary w siole Lesów stają się częstszymi. Spaliło się około 200 domów. We wsi Kusznikowie w pow. kostromskim oraz w pow. komarowskim w 16 miejscach palą się lasy prywatnych właścicieli.

JELIZAWĘGRAD, 17 TAP. Z powodu starcia więźniów z konwojującymi żołnierzami, które skończyło się śmiercią dwóch i zadaniem ran jednemu z więźniów, odbyły się zgromadzenia robotnicze jako protest przeciwko postępowaniu.

SEWASTOPOL, 18 TAP. Wskutek podejrzenia o współudział w zabójstwie Czuchnina aresztowany został marynarz Szatenko. Główny sprawca marynarz Akimow nie został wykryty.

Rozruchy w Berlinie.

BERLIN, 17 TAP. W sobotę w nocy podczas wielkiego pożaru we wschodniej części miasta wyniki poważnie rozruchy. Tym przysięgła straż ogniową krzykiem i wyciem następnie wyrwał strażakom palące się pochodnie i począł przeszkadzać im w robocie. Później rzucono się na policjantów i zdzierano z nich mundury, wobec czego policja użyła broni. Z okien domów rzucono na policję kamienie i bułki, strzelano też do nich. Wreszcie spokój przywrócono. Podczas rozruchów zraniony został jeden policjant i jeden robotnik.

BIAŁYSTOK, 17 TAP. Zwizęk równoprawnienia żydów wydelegował tu adwokat przysięgłego Chomentowskiego w celu wyrobienia pomocy prawnej dla żydów, którzy ucierpieć od pogromu.

Ogłoszenie.

Zarząd dóbr „Ostrowy”

ma zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, że od 1 (14) lipca r. b. odbywać się będzie w Częstochowie, w różnych punktach miasta,

codziennie detalicznie sprzedaje mleka

niezbieranego z majątku „Ostrowy” Jego Cesarzkiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza, od krów czystej rasy oldenburskiej, holenderskiej i szwajcarskiej (Simmentaler), znanych pod względem obfitości mleka i zawartości tłuszczu.

Mleko wysyłane będzie w naczyńkach metalowych z kranami, hermetycznych i zamkniętych na kłódki.

Sprzedaje mleka odbywać się będzie od godziny 5-ej zrana.

po kop. 5 za kwartę.

Zapewnia się czystość mleka, świeżość i niezbianie śmietany.

489—7-1

Dr. Sawicki z Sosnowca,

osiedlił się na stałe w BUSKU. Przyjmuje choroby w gabinecie zakładu Hydropatycznego.

Zagraniczne, eleganckie, w bardzo dobrym stanie

meble,

z powodu wyjazdu są do sprzedania, ulica św. Barbary № 15 m. 7, 494—3-3

Czas obejrzenia między 12—3 w południe.

Nieocenione podczas lata, polecane przez lekarzy.



NESTLE

MACZKA DLA DZIECI

MLEKO ZGĘSZCZONE NESTLE'A

Originalne tylko we francuskim opakowaniu.
Wystuzegad się niemieckich falsyfikatów, szkodliwych dla zdrowia.

Rozkład jazdy.

Od strony Warszawy do Sosnowca.					Od strony Sosnowca do Warszawy.					
№	Pociągi	Przyjazd o godzinie	Postój min.	Odjazd o godzinie	№	Pociągi	Przyjazd o godzinie	Postój min.	Odjazd o godzinie	Czas
1	Kurjer	4,19	08	4,27	56	Osob.-tow.	12,09	15	12,24	w nocy
19	Zwyczajny	6,34	10	6,44	20	Zwyczajny	1,52	10	2,02	"
55	Osob.-tow.	9,04	20	9,24	2	Kurjer	2,43	08	2,51	"
9	Pocztowy	11,37	10	11,47	40	Miejsce. zw.	—	—	5,25	rano
15	Zwyczajny	2,37	8	2,45	18	Zwyczajny	9,44	08	9,52	"
17	—	5,43	10	5,53	6	Pospieszny	11,19	10	11,29	przed poł.
5	Pospieszny	7,19	8	7,27	10	Pocztowy	3,36	10	3,46	po południu
	Tylko z Piotrkowa zw.	8,47	23	9,10	18	Zwyczajny	6,34	08	6,42	pod wieczór
37	Zwyczajny	12.—	—	—	38	Tylko do Piotrk.	9,59	10	10,09	wieczorem
										Miejscowy w nocy

OGŁOSZENIE.

Mleczarnia „Helena“
 hotel „Victoria“ w Częstochowie,
 poleca
 mleko świeże prosto od krow,
 dostarczane 2 razy dziennie z ma-
 jątku „Lisieniec“, położonego wior-
 stę za miastem. 506—3-2

Poszukuję posady:
 kasjerki, sklepowej lub jakiego in-
 nego zajęcia. Wiadomość w re-
 dakcji. 508—3-3

Do wynajęcia zaraz
sklep spożywczy
 w dobrym punkcie. Wiadomość u
 właścicieli, ul. Warszawska № 33.
 518—2-1

Dom 1-o piętrowy
 do sprzedania. Ulica Wieluńska
 № 27. 512—3-2

Pokój kawalerski
 7 rb.; pokój z kuchnią 7 rb. zaraz.
 Żelazna 11. 503—3-3

Ogród z placem
 do sprzedania, w pobliżu Jasnej
 Góry. Ulica Humbertowska № 27.
 511—6-3

Byli uczeń 8-klasista,
Poszukuje korepetycji
 lub innego zajęcia. Oferty sub. „HM“

Inteligentna polka
 katoliczka, łagodnego usposobienia,
 posiadająca świadectwo ukończenia
 pensji prywatnej, konwersacja
 polską, niemiecką i rosyjską, oraz
 muzykę, poszukuje posady nauczy-
 cielki do początkujących dzieci,
 lub towarzyski do starszej osoby,
 na wieś lub w mieście. Oferty
 przyjmuje Administracja „Dzien-
 nika“. 517—1-1

Zawiadamiam Szan. Panie, iż o-
 tworzyłam

pracownię,
 w której wykonywam wszelkie ro-
 boty wchodzące w zakres damskiej
 krawiecczyni. Przyjmuję panią
 do nauki szycia, oraz uczę kroju
 podług najnowszej metody Głod-
 zńskiego. Aleja II № 16, oficyna
 I piętro. Polecając się Sz. Paniom
 łaskawej pamięci Z szacunkiem
 520—3-1
Honorata.

Korepetytorka
 do 13-letniej panią potrzebną.
 Wieluńska 27. 490—3-3

Drobne ogłoszenia:

Parawany chińskie
 wyszycane na atlasie, w różnych
 kolorach. Ulica Siedem Kamienic
 № 25 m. 5, u Zajaczkowskiej.
 515—3-2

Doktor
B. Wolberg-Walbórski
 z Piotrkowa, przeprowadził się do
 domu W-go Liebermana, II Aleja,
 № 43. Przyjmuje od godz. 8—11
 i od 3—6. 457—10-4

Potrzebny uczeń
 do tapicera. Aleja III dom W-go
 Waligórskiego

Na krańcach niedoli,
 sztuka w 3 aktach Bronisława Szab-
 łowskiego. cena 90 kop., do nabycia
 w „księgarni J. Nowicki i Sp.“ 385

Tanio do sprzedania
Pianino
 prawie nowe. Wiadomość w Re-
 dakcji. 526—2-1

Osoba inteligentna
poszukuje miejsca
 na wsi, z początkiem niemieckie-
 go. Oferty proszę składać w Re-
 dakcji, po literami „A.W.“ 523-1

Udzielam lekcji
 lub konwersacji języka niemieckie-
 go. Wiadomość w Redakcji.
 523—3-1

Sprzedam aparaty
 Kodaka, 9×12 i 13×18. Zostać
 można do 10—18 lipca, ul. św. Sta-
 nisława 7. Stróż wskazuje. 501-2-1
 z całym utrzymaniem dla 2-ch pa-
 nienek. Wiadomość: Mleczarnia
 Owsianej, 491—1-1

Oddział  Techniczny
Towarzystwa „Prowodnik“
Sosnowiec. № Telefonu 202.
 Wyroby Gumowe, Asbestowe, Linoleum.

T-stwo „FERRUM“
 Oddział w Sosnowcu,
 TELEFON № 202.
 Dostawa wszelkich artykułów technicznych do fabryk
 i kopalni. 492—12-1

142-30-3 **Ostatnia Nowość!**
 Zegar toaletowy z lustrem i muzyką „Symfonia“. Chcącym
 dostarczyć sobie, rodzinie i gościom wiele przyjemności, radzę na-
 być samogrający zegar toaletowy z piękną mazyką „Symfonia“
 grający głośno, delikatnym i przyjemnym tonem walców, polki,
 opery, pieśni narodowe, naprz.: „Halka“, „Mazur“, „Pas de
 Espagne“, „Węgierka“, „La Marseillaise“, „Krakowiak“, „Marsz
 Przeobrażeński“, walc: „Oczekiwania“, „Czas Niezwroćcony“ itd., odzna-
 czający się swoją regularnością chodu. Oprócz tego zegar ten jest piękną
 ozdobą dla stołu piśmiennego lub toaletowego. Wysyłam wyregulowany do
 minuty z poleceniem za prawidłowy chód i trwałość muzyki na 6 lat, nie-
 wlicznie po otrzymaniu obstatunku bez zadatku za zaliczeniem pocztowem.
 Cena takowego w eleganckiej polerowanej szafce ze szlifowanym lustrem
 warszawskiej roboty zamiat 20 rb. tylko na krótki czas 6 rb. 75 kop. i 7 rb.
 59 kop. Adres: Wyłącznie na sprzedaż w centralnym składzie genewskich zegarków
Dom Handlowy Jakubowicza, Warszawa, ul. Piłsna № 10.

OSTRZEŻENIE.
 Dowiedziawszy się, że od pewnego czasu
 niesumienni kupcy nadużywają zaufania publicz-
 ności w ten sposób, że sprzedają białiznę papie-
 rową znacznie gorszego gatunku, obcego wyro-
 bu za naszą, dopuszczając się w tym celu chy-
 trynego manewru, że kładą obcy lichy towar w na-
 sze lub też w pudełka do złudzenia do naszych
 podobne.
 Zwracamy przeto niniejszem uwagę Szan. publiczności na to nad-
 użycie i uświadomiamy zarazem, że każda sztuka naszej białizny, opa-
 trzona jest naszą firmą **MEY & EDLICH**, Leipzig i naszą marką fa-
 bryczną 
Mey i Edlich
 Leipzig - Plagwitz.

Prenumeratę i ogłoszenia do Dziennika „Wiadomości Częstochowskie“
 przyjmują w Sosnowcu: Księgarnia p. K. RÓWIŃSKIEJ i Księgarnia p. I. „WIEDZA“; w Pogoni: Księgarnia p. M. BARTNIK; w Sielcu: Księgar-
 nia p. W. SMYCZYŃSKIEGO; w Będzinie: p. ZMIGROD; w Dąbrowie: Księgarnia p. K. KOSTRZEŃSKIEGO; w Zawierciu: Księgarnia p. LUBCKE;
 w Noworadomsku: Księgarnia p. I. „JANINA“ i Księgarnia p. T. KALKI; w Warszawie: Biuro ogłoszeń UNGRA, oraz wszystkie inne księgarnie,
 biura dzienników i ogłoszeń.
Ogłoszenia przyjmują oprócz firm powyższych:
 w Krakowie: pp. HOPCAS i SALOMONOWA (plac Marjacki); w Lwowie: Biuro St. SOKOŁOWSKIEGO (pasaż Hausmana); w Paryżu: Biuro
 dzienników RACZKOWSKIEGO (cité de Trevis 14); w Berlinie: RUDOLF MOSSE i I. E. METZL & Co. (Fasanenstr. 72/73); w Petersburgu: L. I. E.
 METZL & Co (Ałorskaja 11); w Moskwie: L. I. E. METZL & Co. (Miasnickaja d. Sytowa); w Now-Yorku, w Bostonie, w Buffalo firma L. I. E.
 METZL & Co., w Warszawie: Biuro dzienników UNGRA i L. I. E. METZL & Co. (Krakowskie-Przedmieście).
AGENTURA SPECYJALNA na Szlak Pruski w Księgarni p. M. RZEŃNICZKA w LUBLINCIE o/s.